Ner 192. ROK 1843. CZWARTEK 24 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery. numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Ludwika Króla.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Ciechomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27 5, 466	† 10, 8	4, 68	Zachodni słaby	Chmurno	Grzmoty i deszcz
22	2	5, 224	17, 2	5, 31	PPłZachodni ,,	Pogoda z chmurami	
	10	5, 350	11, 8	4, 80	Żaden	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

Warszawa 19 *Lipca.* —

Minister sekretarz stanu oznajmił JO. Xięciu Feldmarszałkowi Namiestnikowi Królestwa, że N. Pan, wskutku przedstawienia Jego Xiążęcej Mości, Najmiłościwiej dozwolić raczył, Tomaszowi i Maurycemu Mikulowskim, wychodźcom polskim, przebywającym teraz w Belgii, powrotu na łono swej familii, pod tym atoli warunkiem, jeśli ciż oświadczą wyraźnie, że co do dalszego swego losu, gotowi są poddać się całkowicie łasce Monarszéj; bez uwolnienia jednak ich majątku od konfiskaty.

Wczoraj pokoje zamkowe były napełnione znakomitemi osobami wojskowemi i cywilnemi, składającemi JO. Feldmarszałkowi Xięciu Warszawskiemu Namiestnikowi Król:; powitanie po Jego powrocie z zagranicy.

— *Paryż* 5 *Sierpnia.* —

Wczorajszy *Moniteur* zawiera postanowienie królewskie z dnia 31 zeszłego miesiąca, przez które jenerał porucznik Thomas Robert Bugeaud de la Piconniere, jenerał gubernator Algieryi wyniesiony został do godności marszałka Francyi.

Królowa Marya Krystyna została przez dwór zaproszoną aby niejaki czas przepędziła w zamku Eu, dokąd król i jego rodzina wczoraj przybyli.

Xiężna Orleanu wkrótce zdejmie żałobę.

— *Madryt* 30 *Lipca.* —

Osadzony tu rząd tymczasowy rozpoczął daremne przedsięwzięcie. W wydanym do narodu manifeście, stara on się nadać prawną podstawę swemu faktycznemu istnieniu. Zachodziło pytanie, kto miał prawo wprowadzenia tego rządu, mianowania tych ministrów? To ostatnie podług konstytucyi mógł tylko uczynić rejent. W manifeście zaś czytamy: »mało znaczy, jeśliby kto powiedział, że władza wykonywana przez istniejący gabinet, nie pochodzi z mianowania byłego rejenta, ponieważ on sam nie był niczém więcéj, jak dziełem powszechnéj woli narodu, głównego żywiołu, na którym w wolnych narodach wszelka władza i posłuszeństwo dla niéj polega.« Przez wystąpienie z tą zasadą, któréj rzeczywiście rejent winien był swoje wzniesienie się do rejencyi, rząd tymczasowy widocznie podpisuje własny wyrok śmierci. Między prawnością i buntem, jak to zaraz zobaczymy, tylko dla ayacuchos znajduje się pośrednia droga. Rząd tymczasowy mógł powiedzieć że teraźniejsze powstanie przeciw rejentowi jest tylko nową zmianą rewolucyi rozpoczętej z śmiercią Ferdynanda VII, a któréj Espartero nie mógł spętać, że rejent nie umiał po-

wierzonéj mu przez wolę narodu władzy użyć na ocalenie kraju i królowéj; że pomimo swoich powinności i niedawnych przysiąg zostawił królowę w rękach ludzi, których musi uważać za buntowników; że zamiast pobiedz na pomoc królowéj, tém bardziéj oddalał się od niéj, im więcej zbliżało się do niej niebezpieczeństwo; że nie posiada dostatecznych środków, ani nawet gabinetu, aby przedstawić regularną władzę rządową, i że w takim stanie okoliczności utworzenie władzy, którą samym sobie zostawione massy, uznają za cel swoich wysileń i żądań, jest pierwszą potrzebą.

Tym czasem sami nawet ayacuchos, i to najwyższy sąd Hiszpanii złożony znich wyłącznie, nie odmawiają nowemu rządowi stępla prawności. W dniu 1 Sierpnia 1840 roku, jak wiadomo »patrioci« Madrytu strzałami karabinowemi wypędzili z miasta jenerała kapitana, i utworzyli juntę, która powstała przeciw królowéj rejentce, któréj jeszcze inne prowincye Hiszpanii były posłusznemi. Junta oświadczyła, że wszyscy urzędnicy, którzyby jéj władzy nie uznali, zostaną natychmiast usuniętemi. Znany don Jose Marya, Calatrava, wówczas członek najwyższego sądu, oświadczył bezzwłoczne uznanie z swojéj strony i w nadgrodę został mianowany prezesem, a inne posady zostały przez juntę obsadzone samemi ayacuchos. Teraz nowy minister sprawiedliwości Lopez, żąda aby trybunał oświadczył czy uznaje nowy rząd tymczasowy. Ośmin z pomiędzy dwunastu głosujących członków, a między niemi pan Calatrava, odpowiadają na to, że jako prywatne osoby poddaliby się każdéj prawnie lub faktycznie istniejącéj władzy, że głośno i wyraźnie przyznają się do zasady wszechwładztwa ludu, i poddają się temu co naród »w jakikolwiek sposób« postanowi, ale nie mogą uznać nowego rządu za prawny, ponieważ dotychczas większość prowincyi nie potwierdziła go (w roku 1840 pan Calatrava inaczéj myślał.) Jednakże aby interesa nie cierpiały zwłoki, gotowemi są zatrzymać nadal swoje posady. Dwaj inni członkowie uznali nowy rząd, jako rezultat najwyższéj woli narodu i to samo w innéj formie uczynili dwaj inni. Widzimy zatem, że pierwsi (w liczbie ośmin) przyznają, że rejent może jeszcze zwyciężyć, co w istocie jest przypuszczalnem, i w takim przypadku pragną zachować sobie wyjście nie narażając jednak swoich korzystnych posad przez dobrowolne ustąpienie. Czteréj inni uważają zwycięztwo powstania za pewne, i odwracają się tyłem do swoich dotychczasowych protektorów. W takich to rękach znajdował się zarząd sprawiedliwości za rejencyi Espartera. P. Lopez udzielił dymisyę 8 pierwszym. Dla czego i nie innym?

Paryż 7 Sierpnia. Wiadomo że i w Madrycie intrygują w celu zwołania junty centralnéj i utrzymania junt prowincyalnych, i prawie z pewnością powiedzieć można, że rząd będzie musiał w końcu ulecz temu żądaniu, szczególniéj jeśli kilka ważniéjszych miast popierać je zechce. Czego zaś spodziewać się można z rządu junt w Hiszpanii, wiemy z świeżych jeszcze przykładów.

Między twierdzą Montjuich i Barceloną, ciągle odbywają się ustne i piśmienne znoszenia, ale publiczność nic nie wie o właściwym stanie układów. Zezwolenie wypłaty żądanych przez pułkownika Echalegue 100,000 realów, zostało udzielonem na zgromadzeniu junty, deputacyi prowincyalnéj, ajuntamienta i komisyi handlowéj, większością tylko 27 głósów przeciw 25.

Na TE DEUM które urządzone zostało po nadejściu do Barcelony wiadomości o poddaniu się Madrytu, uznano za potrzebę wezwać i obcych konsulów, ale żaden z nich nie przybył.

Junta w Burgos, dotychczas nie dała się nakłonić kilkakrotnym wezwaniom rządu madryckiego, do uwolnienia jenerała Seoane.

Podana onegdaj podług prywatnego listu, wiadomość o ponowionych niespokojnościach w Saragossie, potwierdza się podług dawniejszych nadgranicznych dzienników, *Gazette du Midi* dodaje do wiadomych już szczegułów, że pułkownik Ametler po daremnem usiłowaniu rozbrojenia gwardyi narodowéj, został przez nią zmuszony do opuszczenia Saragossy z 4000 żołnierzy. To nierozsądne zerwanie warunków kapitulacyi jest bezwątpienia skutkiem osobistéj niechęci pułkownika Ametler, który gdy w d. 26 z niewielu towarzyszami przybył do Saragossy, aby z ajuntamientem układać się względem warunków poddania się miasta, przez kilka godzin był, a przynajmniéj sądził, że jest w niebezpieczeństwie stania się ofiarą wściekłości ludu. Pułkownik Ametler w dniu 27 w liście datowanym z głównéj kwatery w Pobla de Alcinde skarży się gorzko ajuntamientowi na obejście jakie znalazł w saragossie, na niebezpieczeństwa na jakie on i jego towarzysze wystawionemi byli, i dodaje, że w prawdzie te wypadki nie skłaniają go do oświadczenia, iż zezwolona przez niego kapitulacya jest wymuszoną i nieważną, ale jednak potrzebnemi czynią niejakie dodatki, przez które mianowicie ludzie którzy mieli względem niego zamiary morderstwa, zostaliby wyjętemi z artykułu kapitulacyi, zabezpieczającego gwardyę narodową przeciw upakażającemu krokowi rozbrojenia. Co ajuntamiento odpowie,

działo na to pismo, nie jest jeszcze wiadomem, ale w liście pułkownika Ameller łatwo jest dostrzedz zarody nieporozumień, które nastąpiły po jego wejściu do Saragossy.

Belgrad 29 *Lipca.*

(A. Z.) Pierwsze usiłowanie władzy w celu skłonienia Wuksicza i Petroniewicza aby opuścili Serbię, zupełnie się nie powiodło; rezultat drugiego kroku w tym celu nie jest jeszcze wiadomy. Mniemają, że odpowiedź na ciągle przysyłane Wuksiczowi i Petroniewiczowi wezwania, w ciągu dnia jutrzejszego nadejdzie tu z Kragujewatz.

Senator Garaszanin, który jak wiadomo otrzymał polecenie wezwania Wuksicza i Petroniewicza aby opuścili Serbię, powrócił wczoraj.

Rozmaitości.

Czytamy w *Revue de Paris*: Espartero zawiódł przeznaczenie swoje niesłychanie. Jak przypuścić że on upadł nic nie probując? Spodziewano się co chwila wiadomości że rejent uczynił takie poruszenie, lub że według tego planu wystąpił zaczepnie. Ale nic z tego. Rzekłbyś że Espartero sprawę swoją osądził za straconą skoro tylko dowiedział się, że jenerałowie Narvaez, Aspiroz i Concha zamiast nań czekać wyszli przeciwko niemu. Ten sam człowiek który okazał się tak zapalczywym i nieubłaganym dla katalończyków został jakby paraliżem tknięty, skoro prąd powstania zwrócił się przeciw niemu. Powstanie Barcelony nie trwożyło go, bo wrzało w miejscu, i dwa kroć zdołał je zwyciężyć, Ale skoro wojna domowa otrzymała przedsiębierczych wodzów, którzy silnie idąc naprzód, miejsce walki przenieśli w środek rządu cóż Espartero uczynił? Nie umiał ani pozostać w stolicy aby jéj bronić, ani śmiało wyjść na spotkanie powstańców.

Zaiste nie warto było pozbawiać tronu królowę, a przynajmniéj gwałtownie obdzierać ją z praw rejentki i matki dla uzyskania tak opłakanego wypadku. Kiedy się podejmuje roli przywłaściciela, trzeba umieć zatrzymać i bronić to co się przywłaszcza. Dzisiejsze wypadki dowodzą z resztą tego, o czem nigdy nie wątpiliśmy, że rewolucya wrzesniowa 1840 nie zakorzeniła się w umysłach. Było to widzi mi się żołnierza chwilowo szczęśliwego, fantazya wsparta intrygami mocarstwa które w zmianie widziało korzyść dla swéj polityki. To też człowiek głoszący się nowym pierwszym konsulem nie umiał ani rządzić ani utrzymać się. Zdawało się przez chwilę, że Espartero posiada jakąś siłę gdyż szedł z początku z exaltystami, którzy upadek Maryi Krystyny uważali za wielki postęp polityczny. Lecz rychło błąd swój poznali, a umiarkowani znowu chowali zawiść dla Espartera, tak że on w istocie nie miał za sobą ani rewolucyonistów ani zwolenników monarchii konstytucyjnéj. Jednakże urzędownie posiadał władzę i obawiano go się jeszcze sądząc że armia była mu przychylną. Wypadki późniejsze rozwiały to urojenie. Od razu wszystko odstąpiło Espartera wojsko, moderatyści, exaltowani, wszystko, nawet postanowienie aby w śmiałym oporze szukać środka ocalenia władzy i sławy swojéj.

Odrętwiałość taka w człowieku sławnym z świetnego męztwa jest niepojętą. Hiszpanie sami nie mogą sobie inaczéj zdać sprawy z takiego postępowania Espartera, tylko uważając w niém dowód uszanowania dla woli narodu. Rejent widzi się jednomyślnie odepchniętym życzeniami Hiszpanii; i poddaje się temu wyrzeczeniu nie chcąc próbować losu walki: to ostatni akt jego patryotyzmu. Przekonani jesteśmy, że przyczyn upadku Espartera szukać należy i w błędach zagranicznéj jego polityki i w uchybieniach wewnętrznego zarządu. Rejent okazał się jako energiczny i wierny reprezentant narodowości hiszpańskiéj; miał podnieść sławę swego kraju. Czyliż nie głosił w pierwszych dniach rejencyi swéj; że może nawet uderzyć na Francyę? Słuchając tych wieści powinniśmy się byli gotować do obrony prowincyi Roussillon przeciw Xięciu Vittoryi. Cóż się stało? Rejent nie walczył z Francyą ale oddał się Anglii. Zamiast szlachetnéj i dumnéj postawy jaką przybrać winna była Hiszpania, widzieliśmy że Espartera jedyną polityką było systematyczne prawie poddanie się życzeniom i zamiarom angielskiego gabinetu. Jeżeli targowiska półwyspu nie oddał wyrobom fabryk angielskich, nie jego w tém wina; byłby to uczynił gdyby mu się wewnątrz nie opierano, gdyby nie odważne protestacye Katalonii, która postępowaniem swojém ochroniła może Hiszpanię od uciążliwego traktatu.

Hiszpania przez dwa lata mogła się przekonać, że Espartero ciągle szedł za natchnieniem angielskiego posła. Wychodząc z Madrytu na ową sławną wyprawę do Katalonii rzucił się w objęcia p. Aston. Ostatnie rozwiązanie kortezów, które Espartero drogo dziś opłaca, nastąpiło z podmowy p. Aston, który nie znając stanu umysłów, mniemał że na wszystko bezkar-

nic odważyć się można. Zdaje się prócz tego, że reprezentant Anglii nie ma wstrzemięźliwości tak potrzebnéj kiedy miłość własna jakiego narodu w grę wchodzi. Nietylko usiłował wielki wpływ wywiérać, ale chciał go okazywać; chełpił się nim, świecił, i raniąc tym sposobem drażliwość hiszpanów, wiele się przyczynił do pogorszenia sprawy Espartera.

Postawa Anglii w Madrycie tém była znaczniejszą, że Francya żadnego prawie nie miała tam znaczenia. Wiadomo że od dwóch lat nie mamy posła w Madrycie: reprezentuje nas tylko sprawujący interesa, którego położenie, szczególniéj co do zasady, bardzo jest delikatne. Wszyscy zgodnie przyznają, że xiąże Glucksberg wyszedł z tego trudnego położenia bardzo zaszczytnie. W ważnych zdarzeniach, umiał się obejść bez instrukcyi od swego rządu, i okazał się stałym lubo umiarkowanym. Nie możemy poprzestać na korrespondencyi *Timesa* aby dziś mowić dokładnie o zachowaniu się ciała dyplomatycznego w czasie ukazania się Narvaeza pod Madrytem. Można tylko wnosić z wyrażeń *Timesa*, że między p. Aston a resztą ciała dyplomatycznego głębokie zaszło poróżnienie. Ponieważ Mendizabala posądzono że chce z królowéj zrobić sobie niejako obronny szaniec mieszcząc ją wpośród wojska, posłowie mocarstw drugiego rzędu uważali za powinność swoją wmieszać się dla bezpieczeństwa Izabelli II. Wezwali pana Aston aby się z nim połączył. Zezwolił na to, ale według jego zdania ciało dyplomatyczne powinno protestować przeciwko atakom na Madryt wymierzonym. To było już przyjęciem udziału w wojnie domowej, mieszaniem się już nietylko co do samego bezpieczeństwa królowéj, ale w sprawy Hiszpanii. Ale tego nie chcieli i chcieć nie mogli posłowie Portugalii, Holandyi, Belgii, Danii, Brazylli i Stanów Zjednoczonych; udali się zatém do xięcia Glucksberg, sprawującego interesa Francyi aby im zredagował notę to tylko obejmującą co należało. Pan Aston znowu napisał drugą notę, tak że nie mogli się zgodzić. Okazuje się, jeżeli te szczegóły są prawdziwe, że ciało dyplomatyczne nie wpadło w zastawioną mu przez p. Aston łapkę. Reprezentant polityki angielskiéj chciał naprowadzić ciało dyplomatyczne do oświadczenia, że królowa zagrożoną była nie przez obronę ale przez atak Madrytu. Gdyby posłowie byli podpisali notę w tym duchu ułożoną, staliby się pomocnikami Mendizabala i Espartera, uchybiliby swojemu charakterowi i obowiązkom.

(Dokończenie nastąpi).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Sierpnia.

Koszutski Hipolit ob., Mienkinsaj Marcin, Wodzicki Franciszek hr., Bogowolski Józef, Bogowolska Józefa ob., Konopka Konstancya ob., z Polski; — Philips Karol, Drylski Antoni, Neustaedl Bernhard, Weisebach Edward, Blaise Silwester, Serwiński Stanisław ob., Rzuchowska Karolina ob., Plewiński Antoni, z Galicyi; — Hermann Albrecht, Martens Emil, Gosewisch Karol, Serputowska Emilia, Dembicki Franciszek, Volange Ludwik, Jorkasch Wilchelmina ob., Skarzyńska Teressa ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Janick Antoni Kenn, Maruzzi Konstanty do Polski; — Coster Ludwik, Janowski Sylwester ob., Keller Józef ob., Podgórski Jan ob., Lubaczewski Antoni, Kotkowski Ignacy ob., Gedechens Marya, do Galicyi; — Neustedl Bernhard, Weischach Edward Blaise Silwester, Graff, do Prusss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 4205.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa z Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 20 przez Wawrzyńca Czerwińskiego tytułem kaucyi w sprawie z Moszczyńską w roku 1825 do depozytu sądowego złożonéj aby po odbiór tejże z stosownemi dowodami w zakresie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, pod rygorem przyznania kwoty téj na rzecz skarbu publicznego.

Kraków d. 27 Lipca 1843 r.

Sędzia Prezydujący.
J. Pareński.

(3r.) Sekr. *Lasocki*